

No 265.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Odony P.
Wt. św. Elżbiety Kr.
Śr. św. Feliksa Walaz.
Czw. św. Alberta B.
Piąt. św. Cecylii P.
Sob. św. Klemensa P.
Niedz. św. Jana od Krz.

Wschód słońca godz. 7 m. 27
Zachód słońca godz. 4 m. 03
Dług. dnia godz. 8 m. 36
Ubyło „ godz. 8 m. 08

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 18 listopada 1912 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Makrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dnie świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-iej po południu.

W kabarecie „Chat-Noir” przy teatrze „Scala” Cegielniana 18
Telefon 15-04.

Dzisiaj także przez kilka dni następnych gościnne występy zespołu artystycznego, warszawskiego artystycznego kabaretu

MOMMUS

Dyrekcja uprzejmie prosi o wcześniejsze zamawianie miejsc.

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej 16.

Jutro we wtorek

„Pani Majstrowa w Łodzi”

wodewil w 4 aktach

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS

2087

Rosya i „Wielka Balkania”.

„Nowoje Wremia” drukuje symptomatyczny artykuł Mienszykowa p. t. „Wielka Balkania”.

Mienszykow rozpoczyna od zaznaczenia nędzy moralnej adrytyckich państw, Włoch i Austro-Węgier, które, posiadając razem 80 milionów ludności i mnóstwo — szczególnie Włochy — wspaniałych portów, przeszkadzają matłkiej Serbii o ludności 3 milionów (po wojnie zapewne około 4) w przedostaniu się do morza.

Ani S. Giovanni di Medua, ani Alessio nie są wielkimi portami. Serbia nie przerobi ich odrazu na groźne porty morskie, nie stworzy potężnej floty, bo cały budżet serbski nie starczy na budowę jednego dreadnoughta.

Serbia może być przekonana, że Rosya moralnie stoi po jej stronie, ale czy da jej pomoc wojenną — to wielkie pytanie — pisze dalej Mienszykow — tworzyć olbrzymie pobojuwisko europejskie o to, czyj sztandar będzie powiewał nad portem S. Giovanni di Medua — serbski czy albański — nikt niema ochoty — i jeżeli wybuchnie wojna, to nie dlatego.

Mienszykow radzi więc Serbii, żeby była cierpliwa. Nie wiadomo, co się stanie za rok, za dwa... Ostatecznie Dalmację austracką zamieszkuje serbowie.

Serbia może się stać Piemontem dla Bośni, Hercegowiny, Dalmacji, Krocacji i t. d. Serbia przeprowadziła zwycięską wojnę — nie trzeba jej wyulków kompromitować zbyt wielkimi żądaniami. Przyszłość dla Serbii otwarta. Trudno odrazu dostać wszystko.

A narazić się na wojnę z Austryą — to zaryzykować wszystko. Trzeba poczekać, aż jakie wielkie mocarstwo poprze Serbię.

„Nie mówiąc już o Rosyi — Austrya nie jest ubezpieczona od wojny z Niemcami, Włochami lub Rumunią. Przymierza nie bywają zbyt długotrwałe, a trójprzymierze dochodzi do wieku krytycznego”.

Dalej Mienszykow wspomina o federacji bałkańskiej, jako skutku bezpośrednim wojny obecnej. Jeżeli ta „Wielka Balkania” stanie się faktem, Austrya, w razie sojuszu federacji z Rosyą stanie między Rosyą a federacją, jak między młotem a kowadłem.

Federacja będzie miała jakieś 16 milionów ludności, wystawi więc armię conajmniej półmilionową. Kto wie, czy do federacji nie przystąpi wreszcie Rumunia?

Dla Rosyi federacja będzie naturalnym sprzymierzeńcem. Mówią za tem warunki geograficzne i polityczne. Dla Rosyi wygodnym będzie posiadać na tyłach Austrii sprzymierzeńca. Dla federacji również dobrze będzie mieć 160 milionów sprzymierzonej ludności na tyłach tejże Austrii.

Szczyście wojenna.

Znany strategik austriacki, generał plechoty, Minareni Fitzgerald, zamieszcza w „Neue Freie Presse” nadzwyczaj ciekawy artykuł pod tym tytułem.

Historia wojen pozaeuropejskich — pisze

austriacki strategik — w ciągu ostatnich lat 20. pełna jest zadziwiających zjawisk.

W r. 1896 współczesne karabiny magazynowe i działa włoskie okazały się bezsilne wobec zardzewiałych strzelb skałkowych, pik i tuków abisyńczyków.

W r. 1899 w południowej Afryce znakomicie wyszkoleni, waleczni oficerowie i generałowie angielscy, na czele zawodowych dzielnych żołnierzy długi czas bez powodzenia zmagali się z liczebnie słabą garścią naprędcie uzbrojonych wieśniaków.

W r. 1904 mała armia, składająca się zaledwie z 33 batalionów, 9 szwadronów i 23 baterij (co równa się jednemu korpusowi w armiach europejskich), rozpoczęła pomyślnie działania zaczepne przeciw armii potężnego mocarstwa, w chwili rozpoczęcia wojny, składającej się z 200 batalionów, 178 szwadronów i 68 baterij przy czem ofenzywa ta skończyła się ostateczną porażką przeciwnika.

W latach 1911—1912 nadwspółczesna, bo nawet w aeroplany uzbrojona stutysięczna armia włoska rok cały wojowała z garścią tureckich żołnierzy i niesfortnymi zastępami półdzikich arabów — i żadnego, ale to żadnego zwycięstwa w pełnym tego słowa znaczeniu — nie odniosła.

Wreszcie dziś armia, wyćwiczona przez doskonałych instruktorów, armia, której żołnierz przed paru zaledwie miesiącami na krwią przesiąkniętych polach Trypolitanii dokonywał cudów odwagi — pierzcha w poplochu przed słabszym liczebnie przeciwnikiem.

Lecz mimo wszystko — zjawiska te — dziwne i napozór niezrozumiałe — nic zasadniczo nowego do sztuki wojennej nie wnoszą, stwierdzają tylko prastarą prawdę, którą tak znakomicie uświadomił i tak świetnie stosował Napoleon; główną rolę na wojnie odgrywają czynniki moralne i one też przeważają na szalach szczęścia wojennego.

W zawrotnej kolei dziejów zmieniała się i ulepszała broń, różne były tereny boju, wreszcie pogoda i warunki klimatyczne rozmaicie wpływały na losy bitew — niezmiennie pozostawało jedno tylko; człowiek, który walczył, jego psychika, jako jednostki bojowej. Rzymski legionista, niemiecki lancznecht i współczesny piechur posiadają jednakowo wrażliwy ustrój mózgowy, jednakowy system muskularny serca, jednakowe splety nerwów, z całą siecią jednakowych fizyo-

logicznych i psychologicznych objawów.

Szczerze wojenne będzie się zawsze uśmiechało tej armii, w której masie od początku boju do końca wyższa jest potęga psychologiczna. Dlatego też wszelkie teorie taktyki wojenne dążą do możliwego złamania tej ewentualnej potęgi, np. przez napady nocne, zasypianie przeciwnika niepostrzeżenie wzmożonym ogniem działowym, ruchem flankowym i t. p.

Odroganie do wojny z r. 1904--1905, byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną dowodzić, że przewaga potęgi psychologicznej była na stronie japończyków.

Także i w wojnie trypolitańskiej widzieliśmy niewątpliwą psychologiczną przewagę odpornej akcji tureckiej nad zwyciężoną długą przeprawą morską, zużonym uciążliwym marszem po piaskach pustyni żołnierzem włoskim.

Nawet działa szybkostrzelne i bomby, rzucone z aeroplanów nie zdołały osłabić tej przewagi - wciąż odradzającej się w poszczególnych chwilach wojny - potęgi psychologicznej.

Cóż widzimy na Bałkanach? U Turków - oficerowie niektórych korpusów otrzymali cobyś potrzebne wykształcenie taktyczne - reszta zaś, jak o tem się dowiadujemy dzisiaj, wciąż hołduje starej zasadzie fatalizmu - „Kismet”. Jeśli dodamy, że nerwy całego narodu są od roku szarpane przykrą wojną trypolitańską, a od lat wielu tragicznym stanem wewnętrznym i zewnętrznym państwa, musimy przyjść do przekonania, że potęga psychologiczna armii tureckiej przed samem rozpoczęciem wojny spadła do osłabionego minimum.

Wręcz przeciwny widok przedstawiają armie bałkańskie. Od lat wielu przygotowywana była wojna i wodzowie armii zdołali jednym ruchem zapalić całą masę wiekowego gniewu, żalu i nienawiści rasowej tak, by jasno wystrzelił ów zwycięski płomień patriotycznego uniesienia.

Prócz tego w manifestach wojennych książęta albańscy rzucili iskry niebezpiecznej wojny religijnej. Połączone fanatyzm religijny i patriotyczny wytworzyły żywiołowy niemal nastrój wojny armij związkowych.

Czy te rozhułkane potęgi psychologiczne, przez miesiąc trwające w nieprzerwanym napięciu potrwają długo - to inne pytanie. Nawet zapal bojowy japończyków w końcu kampanii nie stał już na takim poziomie, jak w jej początku.

Zadziwiająca licytacja.

Kosztorys robót rządowych jest zawsze obliczany szczegółowo i przedstawiany władzom wyższym, które sprawdzają go, a następnie, za twierdzeniem, zwracają dla ogłoszenia licytacji.

Obliczenie i sprawdzenie kosztorysu opiera się na trzech podstawach. Najpierwszą podstawą jest plan roboty. Oczywiście inny będzie kosztorys na kamienicę wielką, inny na domek, znowu inny na most i t. d.

Drugą podstawę stanowią instrukcja dla inżynierów i budowniczych, dająca im drobniogłose wskazówki co do sposobów obliczania i oznaczania w urzędowym języku tytuł; „Uroczoje położenie”.

Trzecią wreszcie podstawę stanowią „ceny targowe”, gromadzone w czasie właściwym przez władze administracyjne. Ceny te przy układaniu kosztorysu należy stosować według wskazówek, zawartych w instrukcji wyżej wspomnianej.

Gdyby wszystkie trzy wymienione podstawy były słuszne, licytacja na roboty rządowe musiałaby doprowadzić do cen mało różniących od kosztorysowych. Tymczasem widzimy częstokroć, że na licytacji przedsiębiorca utrzymuje się przy robocie za cenę o wiele niższą od kosztorysowej, a następnie wykonywa robotę z zyskiem dla siebie. Czemu to przypisać?

Dla przykładu weźmy licytację, o której świeżo donosił „Rozwój”.

Kosztorys na wykonanie chodników i mostów żelaznych przed cementarzami obliczono na 2500 rb. Na licytacji podjął się ten robotę przedsiębiorca za 1645 rb., a więc za cenę prawie o trzecią część niższą.

Przedsiębiorcy umieją obliczać koszt roboty nie gorzej, niż urzędowi technicy. Liczą się z

planem roboty i z cenami targowymi; tylko nie krepuje ich „Uroczoje położenie”.

W jaki zaś sposób owo „Położenie” wpływa na kosztorys, dowiemy się z następującego rachunku.

Przypuśćmy, że pud jakiegoś materiału kosztuje podług cen targowych 64 rubli. Łut jego wypadnie po 6 kopiejek. Ale, rachując po 6 kop. otrzymalibyśmy cenę puda 76 rb. 80 kop., czyli o 11 rb. 80 kop. wyższą od targowej. Do jakiejś części roboty, o którą idzie, potrzebna jest mała ilość tego materiału; więc autor kosztorysu musi liczyć łut po 6 kop. Tymczasem przedsiębiorca kupował ten materiał na pudy dla rozmaitych robót, i została mu jakaś reszka, zupełnie wystarczająca, albo też resztkę taką zakupił od kogoś innego po cenie odpowiedniej. Ma więc już na tym materiale oszczędność.

Zupełnie podobnie dzieje się i z obliczeniem robocizny. Tu ceny targowe wskazują wynagrodzenie robotnika za dzień pracy. Oczywiście - wynagrodzenie za pracę dłuższą będzie znacznie niższe.

I jeszcze toż samo tyczy się narzędzi pracy. Jeden z techników opowiadał piszącemu te słowa, że obok urzędowego kosztorysu zrobił na zlecenie swego gubernatora kosztorys prywatny, dla jego wiadomości.

Cena, za jaką przedsiębiorca wziął roboty, różniła się bardzo mało od sumy, obliczonej w tym kosztorysie „prywatnym”, natomiast odska kiwała znacznie od kosztorysu „urzędowego”.

Ze te wydatne różnice dają obszernie pole spekulantom do działania na szkodę publiczną - to jasne.

Jakież jest sposób przeciwdziałania temu?

Znalazły go niektóre instytucje rządowe, na przykład zarządy kolei żelaznych. Oto, zarzuciwszy instrukcję, która zresztą już jest przestarzała, wypracowały sobie własne sposoby obliczania kosztorysów.

Czyby w ich ślady nie mogły pójść biura powiatowe, magistraty i urzędy gubernalne?

Kluby uliczników.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Krakowie (w sekcji pedagogicznej stowarzyszenia nauczycielskiego „Ognisko”) odczyt p. Jaśkiewicza pod tyt. „Wychowanie i organizacja dzieci ulicy”. Słuchacze dowiedzieli się z tego barwnie wypowiedzianego odczytu, co robi Anglia, Ameryka, Szwecja i Norwegia dla tak zwanych uliczników. Sądzimy, że sprawa ta, tak bardzo ważna i dla nas, obchodzić winna i nasze społeczeństwo, bo wszak dość często słyszymy wypadki o niestosownym, często wprost karygodnym zachowaniu się dzieci ulicy.

Prelegent we wstępie scharakteryzował ulicznika, który często, bodaj że zawsze, zmuszony radzić sam sobie, wyrabia nadzwyczajnie spryt, wynalazczość, przedsiębiorczość, zdolność do natchemniastowego wprowadzania w czyn swoich pomysłów - o o przynioły dziecka ulicy. Niestety, zbyt często wiodą go one do... więzienia.

— Społeczeństwo, dbałe o normalny swój rozwój musi zwrócić uwagę na te liczne, bezdotkne rzesze.

Mysł organizowania uliczników w kluby powstała w Ameryce w Bostonie. Początkowo były to małe zebrania, urządzone przez pewnego robotnika (kackiego z demokracji chrześcijańskiej, obdarzonego talentem pedagogicznym. Obecnie klub ma dom własny, bibliotekę, salę gimnastyczną, bilardową, własną scenkę, warsztaty i t. p. W całej Ameryce potworzyły się kluby na wzór bostońskiego tak, że w r. 1908 posiadała Ameryka 4 miliony zorganizowanej młodzieży szkolnej, utworzone przy szkołach. Kluby oparte są na zupełnej wolności młodzieży, która się sama rządzi i sama swoje prawa tworzy.

W klubie bostońskim istnieją dwa narzucone prawa; „Zdejmij czapkę i umyj ręce, gdy wchodzisz do klubu”. Każdy klub posiada jednak kierownika pedagogicznego, który nieznacznie wpływa na młodzież, starając się zyskać jej zaufanie. Gdy je zdobędzie, może być pewnym dobrego skutku swej, jakby ukrytej przed okiem młodzieży, pracy; młodzież przyjdzie następnie do niego po radę i wtedy już jest na dobrej drodze.

Zadnego tylko na nią nacisku, żadnego rozkazu, lecz wiele pobłażliwości, przyjaźni i dobry przykład. Młodzież opłaca drobne składki, bo ma być samopomoc, a nie filantropia.

Z kolei zatrzymał się prelegent dłużej nad klubami w Szwecji i Norwegii, znakomicie urządzonymi. Kluby mają łazienki z natryskami i jest obowiązkiem każdego klubowca wziąć krótką kąpiel przed wejściem do klubu. Kluby te, zbywaniem wyrobów swych członków same się utrzymują.

Anglia, klasyczny kraj klubów, obfituje również w kluby uliczników. W kraju tym, zarówno jak i w Ameryce, obok klubów innym środkiem, oddziaływającym kulturalnie na najniższe warstwy społeczne, jak to się u nas mówi „lumpen-proletariat”, są tak zwane „settlementy”, te, można powiedzieć, świeckie klasztory. Grupa ludzi z inteligencji tworzy osadę jakgdyby w ognisku, zamieszkaną przez proletaryat i styka się blisko z sąsiadami, umyślnie zawiązując z nimi stosunki, promieniując jakgdyby z siebie kulturę.

Parę słów z powodu bankietu na cześć p. Bomasa.

Przed kilku dniami żydowski komitet wyborczy, jakieśmy to już wspominali, rozesłał do kilkuset osób zaproszenia, w celu wzięcia udziału w urządzonym przez tenże komitet bankiecie, dla uczczenia posła łódzkiego dr. Majera Bomasa, przed jego wyjazdem do Petersburga.

W zaproszeniach nie pominięto i prasy; otrzymały je wszystkie redakcje pism miejscowych.

Na skutek tych zaproszeń zdecydowała się wziąć udział w bankiecie nieznaczna liczba osób.

Przedstawiciele tutejszego społeczeństwa polskiego i niemieckiego kategorycznie odmówili swego udziału.

Uważali sobie za obowiązek stawić się na wezwanie organizatorów bankietu wyborcy żydzy oraz kilka osób z pośród znajomych pp. dr. Abrutina i Grosberga, stojących na czele komitetu organizującego.

Zdawałoby się, że przedstawiciele prasy, otrzymawszy zaproszenie, zawsze mają prawo wstępu i powinni być mile widziani.

Tymczasem stał się fakt wcale nieoczekiwany.

Redakcja „Rozwoju” delegowała na bankiet swego współpracownika p. K. Dowiedziawszy się pocztą pantoflową o tem postanowieniu redakcji, komitet wyborczy wysłał do p. K. p. Izidora Szwarzmana - w celu przedstawienia p. K., że prasa wogóle nie weźmie udziału w bankiecie, że przychodzi do p. K. z prośbą, aby zaniechał swego zamiaru przybycia na bankiet, nadmienając, że zebranie będzie miało czysto prywatny charakter, odbędzie się w kółku zamkniętym.

P. Szwarzman dodał, że umyślnie odbywa wędrowkę po wszystkich redakcjach i pracownikach pism, w celu odwołania zaproszeń na bankiet.

P. Szwarzman, jako wyraziciel postanowienia komitetu, oznajmił, że obecność przedstawicieli polskiej i niemieckiej prasy krepowałaby wielu „kapociarzy”, którzy uczestniczyć mają w bankiecie.

W końcu oświadczył, że w imieniu komitetu zdecydowany jest ofiarować pewną kwotę i w teże chwili, wyciągnawszy kilka banknotów, usiłował je wręczyć p. K. pod warunkiem, żeby ten nie przybył na bankiet. P. K. propozycję szczerzego ofiarodawcy odrzucił z oburzeniem.

Niezależnie od najścia mieszkania przez p. Szwarzmana, zgłosił się do p. K. pan W., oświadczając, że uproszony został przez kilku z pośród wyborców o wywarcie swego wpływu i wyper-swadował p. K., aby nie chodził na bankiet.

Pan Paweł Hertz, z którym p. K. porozumiewał się telefonicznie - ze zdziwieniem przyjął wiadomość, jakoby prasa nie miała wstępu na bankiet i radził, aby p. K. udał się do lokalu „Hazomiru”.

W celu przekonania się, czy p. Szwarzman istotnie upoważniony jest do takiej myśli, p. K. udał się do „Hazomiru”, gdzie o godzinie 9 wieczorem zastał trzydziści kilka osób.

„Kapocjarzy“ jednak, o których p. Szwarcman wspominał, nie było na sali, jak również nie było przedstawicieli ani społeczeństwa polskiego, ani niemieckiego.

Zobaczywszy na sali pana K., pp. Grosberg, Szwarcman i Abrutin—oznajmili p. K., że prasa w bankiecie udziału nie bierze, że p. Bomasz nie będzie wygłaszał swego „credo“ politycznego, gdyż tutaj zebrała się tylko szczupła garstka dobrych znajomych p. Bomasza, pragnących go pożegnać i odprowadzić na pociąg.

Nadmienili oni przytem, że obecność pp. Tenenbauma i Hamburgskiego z „Lodzer Tageblattu“ tłumaczyć należy, jako wyborców, a nie jako przedstawicieli prasy żargonowej. Zapewniali oni, że nawet prasa żargonowa nie będzie wcale pisała o bankiecie.

Jak widzimy bankiet na rzecz d-ra Bomasza spalił zupełnie na panewce. Co ciekawsze, że już wcześniej wywiązał się konflikt z przedstawicielem prasy p. K.

Okazuje się, że organizatorzy bankietu nie liczyli się z opozycją, na którą natrafili w silniejszym stopniu niż się spodziewali.

Bankiet zrobił fiasko i zmienił się „jak utrzymywali“ organizatorzy na „uczte rodzinna...“ z sekretami właściwymi... tak dalece, że niejaki p. Juliusz Rozenthal nawet swoje osobiste porachunki chciał załatwić na tej uroczystości.

Wobec takich stosunków, dziennikarz opuścił salę, pozostawiając tylko dwóch współpracowników żydowskich żargonowych pism.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbislawa, Jutro Dragomira.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 65). Dziś „Siostra“, dramat A. Hertzówny. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska 16). Jutro „Pani majstrowa“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 3 do 6 po poł.

CZYTELNIJA PISM TOW. „WIEDZA“ (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUW NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(e) Zmiany w duchowieństwie. Wikaryusz parafii Jadów, w pow. radzymskim, ks. Wacław Głowacki przeniesiony został do parafii św. Anny w Łodzi; wikaryusz parafii Góra-Kalwaryjska w powiecie grójeckim ks. Czesław Osziel przeniesiony został do parafii św. Józefa w Łodzi; Uwolniony od obowiązków wikaryusza nadetatowego parafii św. Krzyża w Łodzi ks. Józef Szcześniak mianowany został z powrotem na to samo stanowisko; wikaryusz kościoła po-Franciszkańskiego w Noworadomsku ks. Aureliusz Chwiłowicz mianowany został administratorem parafii Lutomiarskiej w pow. łaskim.

(x) Towarzystwo ubezpieczeń robotników. Oddział przemysłu ministerium handlu ukończył opracowanie tablic do podziału według okręgów robotników, którzy podlegać mają ubezpieczeniu na zasadzie nowych praw ubezpieczeniowych.

Zamierzono utworzyć 12 towarzystw ubezpieczeń: warszawskie, petersburskie, moskiewskie, iwanowozniesieńskie, nadbałtyckie, północno-zachodnie, kijowskie, charkowskie, odeskie, nadwołżańskie, uralskie i kaukaskie.

(x) Praca cielesna daniną społeczną. W dwutygodniku „Ruch“, wychodzącym w Warszawie, czytamy. Nader sympatyczny objaw w tym względzie znaleźliśmy w stow. lwowskim „Pogoń“, które wezwało członków swych do pracy czynnej przy urządzaniu parku nowego za rog. Stryjską. Wezwanie nie pozostało bez echa

i znaczna ilość członków zgłosiła się do wzięcia udziału czynnego w równaniu terenu, wywożeniu ziemi i t. p. robót. Praca rzeczonych członków „Pogoni“—obok korzyści na rzecz t-wa—przyniesie pożytek bezpośredni im samym, wywierając wpływ dobry na ich zdrowie.

Przy sposobności przypomnieć się godzi, że rzecz podobna zdarza się we Lwowie nie po raz pierwszy: przed laty bowiem, przy zakładaniu parku T-wa zabaw ruchowych znaczna część robót dopełniona została z pomocą młodzieży. Podkreślamy to z pragnieniem by objawy, podobne wszędzie znaleźć mogły zastosowanie.

(a) Z magistratu. W ubiegły piątek odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi W. Pińkowskiego posiedzenie magistratu, na którym załatwiono kilka spraw.

Rozważano kwestyę oświetlenia elektrycznego ulic miasta. Dotychczas elektryczne lampy łukowe zaprowadzone są na ulicach: Nowomiejskiej, części Piotrkowskiej od Nowego Rynku do Głównej i na Dzielnej. Magistrat uznał za konieczne zaprowadzić jeszcze 200 takichże samych lamp na innych, więcej ożywionych ulicach.

Zastanawiano się nad tem, że elektryczność kosztuje więcej aniżeli gaz; jeżeli jednak warunki, jakie złoży firmy, okażą się dogodnie dla miasta, magistrat natychmiast zawrze umowę na zainstalowanie zaprojektowanych lamp łukowych. W tym celu postanowiono wezwać trzy firmy konkurencyjne „Elektrowni“, „Siemens i Halske“ oraz E. T. K., ażeby przedstawiły oferty i szczegółowe warunki.

Zgodzono się na dopłatę Towarzystwu „Elektrowni“ corocznie rb. 252 za zapalenie lamp elektrycznych o 15 minut wcześniej i gaszenie ich o 15 minut później.

Omawiano także sprawę uszkodzeń bruków na ul. Piotrkowskiej do Głównej i na niektórych bocznych. Ponieważ projekt założenia nowych bruków nie został jeszcze przez ministerium zatwierdzony, a stan ich teraźniejszy wymaga gwałtownie naprawy, uchwalono zwrócić się do gubernatora o wyasygnowanie specjalnej sumy na ten cel.

Kosztorys robót wyniesie około 5 tys. rb. Do opłakanego stanu bruków po części przyczynia się i opieszłość ze strony przedsiębiorcy, którego zadaniem jest należyta konserwacja bruków.

Wreszcie zatwierdzono kwoty związane z utrzymaniem nowych ławek do parków miejskich oraz nowych kozuchów dla stróżów w tych ogrodach.

(e) Koncesye na nowe fabryki. Rząd gubernialny piotrkowski udzielił koncesyi na założenie nowych fabryk następującym przemysłowcom:

1) Firmie łódzkiej „I. Hirsberg i Wilczyński“ na urządzenie przedziałni mechanicznej przy ul. Wólczańskiej pod nr. 47;

2) Rudolfowi Kellerowi na urządzenie fabryki tkackiej we wsi Ruda-Pabianicka, gm. Bruss.

(e) Z towarzystw akcyjnych. Towarzystwo akcyjne Juliusza Heinza zamknęło 22 rok operacyjny. Sprawozdanie obejmuje następujące cyfry w przychodzie 8,548,315 rb. 70 kop., w rozchodzie 8,191,141 rb. 94 kop., w zyskach 529173 ruble 76 kop. Na dywidendę wyznaczono 90 tysięcy rubli po 300 rb. od każdej z 300 akcji, czyli w stosunku 3 proc.

— W dniu 10 grudnia r. b. odbędzie się w Łodzi zebranie ogólne akcyonaryuszów Tow. akc. „Manufaktury Piotrkowskiej“, na którym ułożony zostanie plan operacji i dokonany będzie wybór zarządu.

(a) Muzeum kryminalne. Przy departamencie policji ministerium spraw wewnętrznych, czynione są przygotowania do otwarcia muzeum kryminalnego.

Na początek będą zebrane różne narzędzia przestępstw, a mianowicie: wytrychy, klucze, łomy, świdry, narzędzia do rozbijania kas, broń, jaką posługują się przestępcy i inne przedmioty pomocnicze przy popełnianiu przestępstw. Ze wszystkich istniejących w Rosji wydziałów śledczych będą nadsyłane fotografie tych przedmiotów, które nie będą mogły być przesłane w naturze. Okazy te będą stale uzupełniane nowymi, których dostarczają stale sami przestępcy, zostawiający je po większej części na miejscu przestępstwa. Ponieważ technika przestępców idzie z po-

stępem czasu, muzeum to będzie odzwierciedleniem wszelkich wogóle pomysłów przestępczego świata który chętnie korzysta z najświeższych wynalazków. Przy muzeum będą otwarte kursy przygotowawcze dla funkcjonaryuszów policji kryminalnej.

(e) Skargi na wybory rabina. Podane do gubernatora piotrkowskiego skargi na nieprawidłowość wyborów rabina w Łodzi, przesłane zostały do prezydenta miasta Łodzi dla dania objaśnień na każdy z zarzutów. Ponieważ wyjaśnienia prezydenta m. Łodzi zbijają każdy z zarzutów, spodziewanem jest, że wybory nie będą unieważnione.

(a) Statystyka więzienna. Z dniem wczorajszym w więzieniach łódzkich znajdowało się więźniów: w więzieniu przy ul. Długiej mężczyzn 70 i kobiet 55, razem 125 osób i w więzieniu przy ul. Milsza—mężczyzn 417.

(a) Plan zatwierdzony. Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plan przemysłowca Teodora Tietzena na budowę trzech szop murowanych parterowych, przybudówki na wozownię oraz nadbudowę dwóch pięter na istniejącym gmachu składów towarowych, przy ul. Łąkowej nr. 8.

(h) Ze zgromadzenia felczerów. Dnia 20 b. m. w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, o godz. w pół do 9 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia felczerów.

Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie kasowe, wnioski członków, wreszcie wybór starszego zgromadzenia.

(x) Przedstawienie dla młodzieży. Komitet „Związku majowego“ przy łódzkim oddziale T-wa opieki nad zwierzętami urzędu jutro 19 b. m. w teatrze „Odeon“ przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści pouczającej. Początek o godz. 4 po poł. Wejście dla młodzieży na parter 5 kop., na balkon po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop.

(a) Zgromadzenie wyborcze. Jutro w dniu 19 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-oszczędnościowego (Mikołajewska nr. 31) odbędzie się zgromadzenie wyborcze grupy członków tegoż Towarzystwa, w celu dokonania wyboru pełnomocników na następne trzecielecie.

(a) Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. W dniu 19 b. m. w lokalu stowarzyszenia (Konstantynowska 5) odbędzie się posiedzenie sekcji literatury, poświęcone dyskusji nad sposobami wykładów niektórych poematów Mickiewicza.

W dyskusji wezmą udział między innymi: prof. A. Chmielowski i prof. G. Baumfeld. We środę 20 b. m. na posiedzeniu sekcji matematycznej p. Kędzierski odczyta referat „O najciekawszych zagadnieniach z dziedziny matematyki“.

(e) Nowy kinematograf. Gubernator piotrkowski udzielił koncesyi p. Aleksandrowi Stefańskiemu na otwarcie kinematografu przy ul. Rzgowskiej pod nr. 2.

(p) Nasze pieczywo. Na ulicy Ciemnej № 122 na Bałutach Antoni Tomczak robotnik lat 20 razem z bułką przyniesioną ze sklepu polknął szklę w niej zawartą przez co odniósł przecięcie w paru miejscach przelyku pokarmowego. Pomocy doraźnej na miejscu wypadku udzielił mu lekarz pogotowia, i odwiózł go w stanie groźnym na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

(x) Nieudolne występy. Agenci policji śledczej zauważyli wczoraj przybyłych koleją kaliską z Warszawy dwóch podejrzanych ludzi. Przybysze elegancko ubrani, z walizkami w rękach, udali się w stronę Leśniczówki, gdzie podszedł do nich jakiś mężczyzna, witając ich serdecznie. W tej chwili agenci podbiegli do nieznanomych i zażądali okazania paszportów. Przybysze rzucili walizki i zaczęli uciekać. Na wezwanie „stój“, a następnie strzały rewolwerowe — nieznanomi zatrzymali się.

Aresztowanych przeprowadzono do wydziału śledczego, gdzie się okazało, że są to: Roman Rejtak, lat 28, Jan Jankiewicz, lat 25 i Stanisław Stemper, lat 22, wszyscy złodzieje zawodowi; przybyli na gościnne występy do Łodzi. W walizkach znaleziono przyrządy do wylamywania kas, lampki elektryczne itd.

(a) Na gorącym uczynku. Przed dom nr. 38 przy ul. Widzewskiej w sobotę około godziny 9 wieczorem zajeżdżał dorożką przybyły z Warszawy Mikołaj Nowak kiedy był zajęty wyjmowaniem pieniędzy dorożkarza, skorzystał z jego nieuwagi jakiś złodziej, na zapłatę schwył znajdującą się w dorożce paczkę, w której zawinięty był gramofon z płytami, i począł z nią uciekać. Kradzież zauważył jednak dorożkarz

ogonił za złodziejem i przytrzymał go na ul. Cegielnianej. Odprowadzony do cyrkułu, podał, że nazywa się Józef Grudziński i liczy lat 24. Osadzono go w areszcie, a sprawę skierowano na drogę sądową.

(a) **Kradzieże.** Właściciel piekarni przy ulicy Anny nr. 56 zawiadomił policję, że czeladnik jego, Jakób Kubik, lat 27, zabrał mu trzy książeczki obrachunkowe i na podstawie ich zainkasował około 60 rb., z którymi zbiegł Kubik wczoraj aresztowano i osadzono w areszcie.

(x) „Gniazdo“ w Ochojnach. Jutro o godz. 1 po poł. w lokalu Tow. śpiewaczego „Dzwon“ przy ul. Rzgowskiej nr. 90 odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. opieki nad dziećmi.

Zarząd Tow. prosi członków i osoby interesujące się sprawami Tow. i niedołą dziecięcą o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

(e) **Szkarlatyna w Piotrkowie.** Epidemia szkarlatyny w Piotrkowie rozgościła się na dobre. Zapadają na nią nie tylko dzieci, ale i osoby starsze. Onegdaj zmarł na szkarlatynę pomocnik maszynisty kolei warsz.-wied. Babicki, w wieku lat 27.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski (Cegielniana 63).** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro „Siostra“—ceny zwyczajne.

We środę o godz. 8 1/4 wieczorem, po cenach zniżonych, ciesząca się stale dużym powodzeniem „Gra serc“ Kiedrzyńskiego.

We czwartek ukaże się po raz pierwszy głosna sztuka L. Polanieckiego „Ziemia“, która ze względu na cenuralnych nie była nigdy grana w kraju. Sztuka posiada dużo scen o silnym dramatycznym napięciu, osnutych na tle wywłaszczenia w Poznańskim i piętnuje sprzedawczykostwo.

Dramat ten, który otrzymuje nową wystawę i pierwszorzędną obsadę, reżyseruje p. Antoni Bednarczyk.

W próbach „Tragedya Florencka“ Oskara Wilde'a, „Upadek domu Abendsztern“, oraz z najnowszą komedią fantastyczną St. Krzywoszewskiego p. t. „Dyabeł i karczmarza“.

P. Bolesław Gorczyński nadesłał dyrekcji najnowszą swoją komedię jowialną w 3-ach aktach p. t. „Poeci się żenią“.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Jutro we wtorek wodewil w 4 aktach ze śpiewami „Pani Majstrowa“.

We środę „Dziady“ arcydzieło Mickiewicza.

We czwartek „Pani Majstrowa“.

W sobotę po południu po cenach najniższych „Król Lir“.

W przygotowaniu arcywesoła komedia bieżącego repertuaru, grana obecnie w Warszawie z olbrzymim powodzeniem p. t. „Grzeszna noc“ Aleksandra Mittla.

(a) **Salon łódzki.** Jutro, tj. we wtorek, o godz. 5-ej po południu otwarte będą w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 113 podwoje wystawy dział sztuki, zorganizowanej przez grono artystów łódzkich.

Obłężenie bandytów na wieży Jasnogórskiej.

Sensacyjna pogłoska.

Wczoraj po południu rozeszła się po Częstochowie nieprawdopodobna wprost wiadomość że kilku bandytów wtargnęło do klasztoru Jasnogórskiego i chcieli obrabować skarbiec. Spłoszeni jednak wobec przeważających sił, zamknęli się w głównej wieży, skąd się ostrzeliwują oblegającym.

Więść podawana z ust do ust rosła z każdą chwilą, budząc ogromną sensację.

Opowiadano, że bandyci wpadli na korytarze klasztorne, strzelając na prawo i na lewo, co miało tak przerazić zakonników, że się zatarasowali w swoich celach; że bandyci wbiegli na waty i tam ich policja goniła dokoła klasztoru, a jeden z bandytów rzucił dwie bomby od t. zw. szczytu.

Najwielu uwierzyli nawet w to, że przez wybuch bomby, rzuconej jakoby ze szczytu, uszko-

dzony został cudowny obraz. Rozeszła się też pogłoska, kolportowana przez żadnych nadzwyczajnej sensacji ludzi, że na wieży ukryło się kilku bandytów, a kilku zabarykadowało się w korytarzach i stamtąd strzelają, na co odpowiada salwami wojsko.

Do klasztoru pośpieszyły tłumy publiczności. Początkowo wieści tej nie wierzono. Niestety wiadomość się sprawdziła.

Bandyci.

Wczoraj około godziny 1 po południu w pobliżu Jasnej Góry przez plac Kordeckiego przechodziło dwóch mężczyzn. Byli nimi mieszkańcy okoliczności: Blukacz i Kozłowski, których policja poszukiwała jako podejrzanych o bandytyzm.

Strażnicy, znajdujący się na placu Jasnogórskim, poznawszy ich obu, zbliżyli się ku nim i zawołali: „stoj, ręce do góry!“

Wezwanie to jednak nie poskutkowało, wobec czego strażnicy chcieli ująć bandytów za ręce. W tej chwili bandyci odskoczyli i w gniewie oka znalazły się w ich rękach brauningi, z których zaczęli prażyć strażników.

Na huk strzałów, ludzie, którzy poczęli się gromadzić, uciekli na wszystkie strony.

Wybuch bomb.

Bandyci tymczasem ranili strzałami strażnika Kisielewa oraz robotnika Grodzińskiego i starali się wbiec do bramy klasztornej. Jednakże usiłowanie temu zapobiedz, wobec czego bandyci rzucili dwie bomby, które eksplodowały i jeden z odłamków zranił jakąś kobietę, która razem z innymi wychodziła z klasztoru.

Oczywiście wybuch bomb zwiększył popłoch, wszyscy ludzie, którzy znajdowali się jeszcze w kościele oraz zamieszkali w klasztorze zakonnicy i służba wybiegła na zewnątrz w największym przestraszeniu.

Tymczasem bandyci przebiegli wszystkie bramy wejściowe i wpadli do bramy, w której znajduje się wejście na wielką wieżę jasnogórską. Tam odtrącili stróża, który pilnuje wejścia, wbiegli na schody i zamknęli za sobą na klucz drzwi, przyczem usadowili się w otworze nad wejściem, broniąc strzałami dostępu do wieży.

Strzały po dwa razem padały gęsto, napętniając hukiem cały klasztor.

Strzelanina ta prawie bezustanna trwała do godz. 5 po poł.

Obłężenie.

Zawiadomiony o strzelaninie naczelnik bezpieczeństwa w Częstochowie a zarazem naczelnik pow. będzińskiego, bar. Mirbach, przybywszy na miejsce, aby zapobiedz ucieczce bandytów w jakikolwiek sposób z wieży, zwrócił się o pomoc do wojska, które potrójnym kordonem otoczyło klasztor.

Przybyli na miejsce również inni przedstawiciele policji, tudzież władz żandarmskich i oficerowie.

Przybył też bawiący od wczoraj w Częstochowie z powodu zabójstwa komisarza policji. Arbuzowa, wicegubernator piotrkowski p. Fortwengler.

Nikt na dziedzińcu pod wieżą nie śmiał się pokazać, gdyż jeden z bandytów usadowił się na pierwszym ganku wieży i strzelał tak, że kule wlewały w asfalcie.

Sensację podnosi fakt, że w kościele od południowego nabożeństwa, zatrzymano wszystkich mężczyzn, z których wielu, rzecz prosta, silnie przeciwko temu protestowało.

Ale na nic się nie zdały protesty, zresztą większość tych, którzy pozostali, zrezygnowała, w obawie strzałów przy wyjściu z kościoła.

Pertraktacje z bandytami.

Gdy zmierzch nastąpił strzały zaczęły padać rzadziej, wreszcie ustały. Wówczas zapytano się bandytów z dołu, czy chcą się poddać dobrowolnie?

— Zyciem nas nie weźmiecie—brzmiała odpowiedź—a nabożów wystarczy nam na długo!

Paulini o. Alfons i o. Romuald rozmawiali z bandytami, namawiając ich, aby uszanowali świątynię i poddali się dobrowolnie.

Bandyci odpowiedzieli, że nie poddadzą się. Bandytów na wieży znajduje się podobno 6. Grożą oni, że wieżę wysadzą w powietrze.

Jeden z nich czuwa na ganku wieżowym, strzelając co pewien czas, drugi pilnuje za drzwiami przy wejściu do wieży, również strzałami dając znać o sobie.

Ponieważ pertraktacje z bandytami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, policja postanowiła wziąć ich drogą odurzenia gazami. W tym celu zarządzono odpowiednie środki, ale wobec wielkich rozmiarów wieży, sposób ten okazał się bezskuteczny.

Wobec tego postanowiono wezwać straż ogniową, żeby strumieniami wody z sikawek spędziła bandytów z zajętego przez nich dogodnego stanowiska, a jednocześnie, by po drabinach można się było dostać na dach gmachu, mieszczącego t. zw. pokoje królewskie, obok wieży, z którego to dachu łatwiej się dostać na wieżę.

Wysadzenie dynamitem części baszty.

Gdy i straż ogniowa nic pomódz nie mogła, o godz. 4 nad ranem podłożono pod ścianę baszty, w której ukrywał się Kozłowski, dynamit. Wśród strasliwego huku ściana została wysadzona, a Kozłowski wpadł w ręce policji. Bandyta raniony jest kulą w głowę. Życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

Obłężenie reszty bandytów trwa w dalszym ciągu. (Patrz telegram.)

Z KROLESTWA.

Sprawa Macocha. Do ponownego procesu Macocha poczyniono w Piotrkowie wszystkie przygotowania.

Sędziowie departamentu izby sądowej warszawskiej przyjadą do Piotrkowa jutro.

Sprawa potrwa co najmniej tydzień.

Zainteresowanie sprawą jest duże ze względu na sporą liczbę świadków, których wezwano do drugiej instancji.

Spodziewają się, że może tym razem wypłyć na jaw, kto dokonał świętokradzkiego rabunku klejnotów z cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Stanowisko też Macocha względem Krzyżanowskiej, której teraz postanowił nie oszczędzać, jak to czynił w pierwszej instancji, również pozwała się spodziewać wiele ciekawego materiału.

Współoskarżony Bazyli Olesiński stanie przed sądem w ubiorze cywilnym, gdyż nie pozostaje on już w klasztorze jasnogórskim.

Proces rozpocznie się jutro.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 17 listopada (P.) Rada ministrów upoważniła ministerstwo komunikacji do zakupu zagranicą od 40 do 50 milionów pudów węgla i materiału kolejowego za milion rubli.

PETERSBURG, 17 listopada (P.) Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Dumie projekt ustawy w sprawie uchwalenia kredytu w sumie 7,200,000 rubli na wybudowanie kanału szluzowego i ufortyfikowanej przystani w zatoce Szepjenu u ujścia Dunaju.

PETERSBURG, 17 listopada (P.) Minister marynarki postanowił przedłożyć Dumie projekt przeprowadzenia małego programu floty na 1913 rok, kosztem 58,862,000 rubli.

PETERSBURG, 17 listopada (P.) Donoszą z Kijowa. Antyrosyjskie demonstracje we Lwowie z powodu zamknięcia kijowskiego klubu ukraińskiego, wywołały tu demonstracje przed redakcją ukraińskiej gazety „Rada“ i przed austro-węgierskim konsulem. Drzwi i okna obu budynków poplamiono atramentem.

PARYŻ 17 listopada (wł.) Odbył się tu wielki meeting socjalistyczny przeciw wojnie. Uczestniczyło przeszło 20,000 osób. Mówcy, objaśniając zgromadzonym o położeniu międzynarodowym i o niebezpieczeństwach, jakie stąd wypłynąć mogą dla Europy, zachęcali do zbiorowej wielkiej manifestacji socjalistycznej przeciw wojnie.

BERLIN, 17 listopada (wł.) Odbyło się tu dziś 6 wielkich socjalistycznych zgromadzeń, demonstrujących przeciw wojnie. Pomiedzy innymi!

wzięli w nich udział przybyły z Paryża umyślnie w tym celu Jaures i Renner z Wiednia. Obydwaj przemawiali w duchu przeciwwojennym. Wszyscy inni mówcy przemawiali w ten sam sens, a Niemcy nie tylko przeciw wojnie, ale zarazem przeciw mieszaniu się Niemiec we wszelkie obce sprawy wojenne, mogące narazić sprawy niemieckie na niebezpieczeństwo.

Wszystkie zebrania miały charakter poważny i spokojny.

WIEDEN, 17 listopada (wł.) Dzisiejsza giełda była spokojna. Od wczoraj przyszło do zwykłej kursów; po południu podskoczyły kursy o kilka koron.

KONSTANTYNOPOL, 17 listopada (P.) Ag. ottomańska dowiaduje się ze źródeł nieurzędowych, że rozpoczęta na linii czataldżyńskiej bitwa trwa z powodzeniem dla armii tureckiej. Dotychczas jednak nie ma urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

SOFIA, 17 listopada (P.) „Mir” donosi, że wszystkie wiadomości gazet o bitwach na linii Czataldże są zmyśnione. Dotychczas były to tylko potyczki z awangardami. Według danych urzędowych bułgarzy skupili swoje siły przed turecką linią obronną, zajmując Lazarkioj, Czataldżę i Arnautkioj.

KONSTANTYNOPOL, 17 listopada (P.) Odbyło się zebranie ambasadorów. Po przyjacielskiej naradzie z admirałem francuskim i dowódcą eskadry międzynarodowej, uchwalono wysadzić wojska na ląd.

RJEKA, (Fiume) 17 listopada (wł.) Wojsko czarnogórskie pod wodzą gen. Martinowicza, zajęło wczoraj port San-Giovanni-di-Medua nad Adryatykiem.

BIAŁOGROD, 17 listopada (wł.) Potwierdza się wiadomość, że armia serbska, maszerująca ku wybrzeżom m. Adryatyckiego została w pochodzie zatrzymana przez rozkaz telegraficzny z Białogrodu.

DURAZZO, 17 listopada (wł.) Mahometńska dzielnica miasta na wieść o możliwym zajęciu przez serbów, znajduje się w tak silnym rozdrażnieniu, że zachodzą obawy krwawych zajść pomiędzy mahometanami i chrześcijanami.

CETYNIA, 17 listopada (wł.) Od 2 dni czarnogórcy operowali około oblężenia Skutari. Bombardowanie ciągnęło się przez cały dzień i noc. Koszary zupełnie zrujnowano.

Oddziały na wschodzie Skutari zmusiły Turków do porzucenia reduty Golemi, ważnej w obronie Skutari.

General Vukoticz prowadził armię na Skutari.

MUSTAFA-BASZA, 17 listopada (wł.) Położenie Adrianopola coraz krytyczniej się pogorszone jeszcze przez nieustające deszcze, powodujące w niższych częściach miasta wylewy. Poddania spodziewać się należy lada dzień.

PARYŻ, 17 listopada (wł.) „Matin” donosi z Sofii; Bułgaria zaniechała myśli wkroczenia do Konstantynopola; prawdopodobnie warunki rozejmu zostaną zawarte pod murami Czataldże.

KONSTANTYNOPOL, 17 listopada (wł.) Słychać tu wyraźnie huk dział armatnich z pod fortu pod Chodemkioj, sąsiedniego z Czataldże.

ATENY, 17 listopada (wł.) Doniesienia o panującej anarchii i zaburzeniach w Salonikach są nieprawdziwe. Porządku przestrzegają żandarmi z Krety. Przeciwno podleganiu do zaburzeń, który to objaw jest nieunikniony podczas kapitulacji, przedsiewzięto jaknajsurowsze kroki. Królewicz następcą tronu mianował królewicza Mikołaja gubernatorem wojennym Salonik.

WIEDEN, 17 listopada (wł.) Z Salonik donoszą; Zdarzył się tu wielki wybuch w składzie amunicyj. Mnóstwo ofiar w zabitych i rannych. Sprawcy dotąd niewykryci. Władze greckie ogłosiły w Salonikach stan oblężenia.

KONSTANTYNOPOL, 17-go listopada (P.) Dziś oczekiwana jest odpowiedź związku bałkańskiego na propozycje Turcji.

Na teatrze wojny w ostatnich dniach nie było zmiany, donoszą tylko o potyczkach na posterunkach czołowych. Według pogłosek bułgarzy zajęli Kalikratie. Pancernik turecki „Mesudie” znacznie ucierpiał, są pogłoski że utonął.

Bułgarzy posuwają się w kierunku Gallipoli, dokąd wysłano 40,000 Turków pod wodzą Turgut-baszy.

Dziś w nocy aresztowano głównych przywódców młodoturków, w ich liczbie doktora Nazima, znanego przywódcę komitetu centralnego,

go, również Sulejmana-Nazifa, redaktora gazety „Hakk”, byłego wali w Trapczundzie. Właścicieli „Tanina”, zbiegły Hussein-Dżachid skazany został zaocznie na karę bezterminową.

Dowodzący brygadą byli wali Dżemal zabity został przez żołnierzy.

KONSTANTYNOPOL, 17-go listopada (P.) Senior ciała dyplomatycznego margrabia Pallavicini zażądał od Porty przedsięwzięcia środków przeciwko cholercie, grasującej wśród uciekinierów żołnierzy wobec tego, że epidemia cholery grozi całej Europie.

KONSTANTYNOPOL, 17 listopada (P.) W dalszym ciągu trwają aresztowania wpływowych członków komitetu „Jedności i postępu”. Aresztowano około 50 osób. Wśród aresztowanych znajdują się ex-ministrowie: wojny—Machmud-Szefket, spraw wewnętrznych—Halif, oświaty—Emrufta, były poseł Mazlia-Karasso, były dyrektor biura prasowego Fazli-Medżib, sekretarz redakcji „Tanina” Much-Eddin.

KONSTANTYNOPOL, 17-go listopada (P.) Wykryto spisek, celem którego było wywołanie buntu wśród armii.

KONSTANTYNOPOL, 17 listopada (wł.) Z San-Stefano, około Konstantynopola, donoszą o licznych wypadkach cholery. Chorzy leżą na ulicach.

WIEDEN, 18 listopada (P.) Do Biura korespondencyjnego donoszą z Czerniowic, że tłum studentów ukraińców, złożony z 30 osób wieczorem wybił szyby kamieniami w konsulacie rosyjskim. Herb rosyjski nieuszkodzony. Policja nadbiegła niezwłocznie, lecz nie zdołała zapobiedz wypadkom. Zastosowano surowe środki; większość sprawców demonstracji już aresztowano. Gubernator hr. Mejan natychmiast udał się do konsula rosyjskiego i wyraził ubolewanie rządu z powodu zaszytych nieporządków.

WIEDEN, 18 listopada (P.) Do Biura korespondencyjnego donoszą ze Lwowa, że wczoraj późnym wieczorem studenci-ukraińcy i gimnazjaliści urządzili demonstrację przed klubem staroruskim i internatem studentów, oraz przed redakcją „Prickarpackoj Rusi”, w której wybito szyby. Policja odparła demonstrantów i nie dopuściła ich do konsulatu rosyjskiego.

Wystrażami demonstrantów w okna internatu staroruskiego zraniono 2-ch uczniów.

Policja aresztowała 7 osób przeważnie studentów ukraińców i jednego gimnazjście.

Po godzinie 11-ej porządek przywrócono.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 18 listopada (wł.) „Local Anzeiger” donosi, że niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Serbią a Austrią może tylko zostało odroczone, ale nie zmniejszone. Serbia wysłała 3-ią swoją dywizję na bułgarski teren wojny pod tym tylko warunkiem, że Bułgaria zobowiązała się w razie potrzeby nawet z bronią w ręku przeprowadzić żądania Serbii, co do uzyskania portów na Adryatyku. Oprócz tego ludność, podniecona zwycięstwami, nie zgodzi się na żadne ustępstwa swych rządów; z drugiej zaś strony Austria nie chce ustąpić, sądzi bowiem, że port, uzyskany przez Serbię, stanie się w przyszłości podstawą operacyjną dla floty rosyjskiej, która będzie miała wolny przejazd przez Dardanele, co stanowiłoby groźne niebezpieczeństwo dla Austrii.

Białogrod, 18 listopada (wł.) Wczoraj zajęły wojska serbskie po niezwykle zaciętej walce 3 ważne pozycje pod Monasteryem, między niemi wzgórze na 1200 metrów wysokie, dominujące nad miastem. Zajęcie Monastyru oczekiwane jest niebawem.

Cetynia, 18 listopada (wł.) General Martynowicz donosi, że oddział czarnogórski zajął porty: San Giovanni i Medna.

Konstantynopol, 18 listopada (wł.) Cholera zaczyna przybierać tak straszne rozmiary, jakich nie można sobie wyobrazić. Ze strony rządu nie się nie przedsięwzięło dla zaradzenia klęsce; zupełny brak lekarzy pogarsza sytuację. 3 tysiące chorych, przewiezionych z placu boju do San Stefano leżało w wagonach 24 godziny bez pożywienia i wody. Tysiące żołnierzy wija się

w bólach na polu i umierają bez ratunku; pod Derkas, gdzie znajdują się źródła wodociągowe, prowadzące do Konstantynopola, 36 żołnierzy trzymających straż, zmarło na cholere; przypuszczają, że woda jest już zatruta. Według zapamiętania oficerów tureckich, bułgarzy nie odważą się na obsadzenie Czataldży, gdyż naraziłoby całą swoją armię na wymarcie.

Konstantynopol, 18 listopada (wł.) Według doniesień z placu boju, codziennie umiera na cholere około 5 tys. żołnierzy. Położenie przekracza wszelką wyobraźnię. Do Konstantynopola ucieka ludność z okolicy Czataldży w obawie cholery i przenosi zarazę do miasta; wszystkie meczety zamieniono na szpitale dla cholerycznych. W ostatniej chwili donoszą, że wczoraj rozpoczęli bułgarzy pod Czataldżą ogólny atak.

Konstantynopol, 18 listopada (wł.) Wskutek niepokojących doniesień z pod Czataldży odbyli wczoraj rano ambasadorowie naradę i postanowili wysadzić na ląd pewną ilość marynarzy dla ochrony linii, prowadzącej do Pery, na wypadek wtargnięcia bułgarów do Konstantynopola; po południu wysadzono na ląd korpus włoskich i angielskich marynarzy.

Konstantynopol, 18 listopada (wł.) Tureckie źródła urzędowe donoszą, że wczoraj wznowione zostały operacje wojskowe pod Czataldżą. Zapewniają one, że pod Derkos i Czekmede turcy odnieśli zwycięstwo; odpędzili lewe skrzydło bułgarskie, zdobyli kilka armat i wzięli do niewoli 8 (?) batalionów bułgarskich. Do Konstantynopola dochodzą odgłosy strzałów; ludzie na dachach lornetkami śledzą kierunek strzałów. Nie wiadomo, czy rozchodzi się bułgarom o ogólną akcję rostrzygającą czy tylko o atak na pojedyncze pozycje. (Depesza ta nieprawdopodobna. Przypisek Red.)

Bandyci na Jasnej Górze.

(Telegram „Rozwoju”).

Dzisiaj o godz. 11 rano policja po dokładnym sprawdzeniu tożsamości osób część publiczności zamkniętej w kościele wypuściła na wolność.

Zdenerwowanie wypuszczonych graniczy z obłąkaniem. Na miejscu rozgrywają się straszne sceny.

Po dokładnym zbadaniu okazało się, że z wieży w czasie nocy żaden z bandytów nie zdołał umknąć. Siedzą oni dotychczas zamknięci w wieży.

Całe miasto jest ogromnie wzburzone. Aleje prowadzące do klasztoru, zapełniają tysiączne tłumy, żywo omawiając każdą wieść, podawaną z klasztoru.

Klasztor otaczają w dalszym ciągu policja i wojsko, nie wpuszczając do wnętrza nikogo.

Z wieży od czasu do czasu słychać strzały. Cel ich właściwy jest nieznany, ponieważ bandyci nie strzelają do oblegających.

Po wysadzeniu części baszty w powietrze, wydobyto z pod gruzów bandytę Pawła Kozłowskięgo.

Ma on głowę postrzeloną kulą karabinową i prócz tego ranny jest kilkakrotnie. Ponadto wskutek walących się gruzów poturbowany jest na całym ciele.

Stan ogólny zadowolniający. Lekarze mają nadzieję, że zdołają go utrzymać przy życiu.

Według pogłosek obraz cudowny został uszkodzony wskutek wybuchu bomb i strzałów.

Władze mają nadzieję, że około południa uda się bandytów wydobyć z wieży.

Wojna na Bałkanach.

ROKOWANIA POKOJOWE.

Bułgaria, do której Porta, jako do najpóźniejszego przeciwnika zwróciła się w pierwszym rzędzie, prosząc o zawieszenie broni, nie dała jej dotąd odpowiedzi, równie jak i przedstawicielom mocarstw, którzy poczynili odnośne kroki w Sofii co do tej sprawy.

Według doniesień sofijskiego korespondenta „Localanzeiger'a” Bułgaria przedstawi prawdopodobnie następujące warunki zawieszenia broni na podstawie którego przyjść może do rozpoczęcia rokowań pokojowych;

Opuszczenie przez Turków reszty linii obronnych Czataldży przy swobodnym odejściu wojsk opróżnienie Adryanopola, Skadaru, Monastyru i Janiny, wejście bułgarskiego wojska do Konstantynopola, aneksja obsadzonych terytoriów, internacjonalizacja Konstantynopola, odszkodowanie wojenne.

Warunki to ciężkie, ale Turcja nie ma wyboru, bo nie może liczyć na czyjekolwiek poparcie. Jednakże Turcja, zostając w takiej opresji, musi znów ze swej strony stawiać tak wygórowane warunki, aby mogła z nich dużo opuścić.

I tak „Ixdam” podaje, że Porta zażądała, aby Kirk-Kilisse i Adryanopol pozostały okupowane przez wojska tureckie. Dalej zaś, aby bałkańskie państwa sprzymierzone płaciły Turcji haracz za oddane im terytoria, które byłyby administrowane, jak ongi Rumelia wschodnia. Gdyby warunki pokoju zostały ułożone przed ostatecznym starciem orężem pod Czataldżą — rzecz prosta — kroki wojenne natychmiast zostałyby przerwane.

Najprawdopodobniejszą jednak wydaje się wiadomość, podana przez Biuro koresp., że rokowania turecko-bułgarskie o preliminarze pokojowe toczyć się będą na podstawie zmodyfikowanych postanowień układu, zawartego w 1878 r. między Rosją a Turcją w San-Stefano.

Charakterystyczną jest odpowiedź, jaką dał prezydent gabinetu bułgarskiego Geszow na zapytanie korespondenta turyńskiej „Stampy”, czy Bułgaria ma zamiar wkroczyć do Konstantynopola? Premier bułgarski odpowiedział na nie;

— Jeżeli przed linią Czataldży zawrzemy pokój, to nie mamy pogo iść do Konstantynopola; w przeciwnym razie będziemy do tego zmuszeni. Ponieważ zaś szanse zawarcia preliminarzów

pokojowych przed przełamaniem linii Czataldży są bardzo niskie — przeto należy spodziewać się, że cesar Ferdynand nie ośmielsi wkroczyć w mury Konstantynopola, czego zresztą domaga się stanowczo cały naród bułgarski.

WARUNKI POKOJOWE.

„Biuro Reutersa” dowiaduje się ze strony miarodajnej z Sofii, że warunki pokojowe państw bałkańskich będą jak najszybciej sformułowane i wręczone Turcji do przyjęcia lub odrzucenia.

Państwa bałkańskie nie chcą dawać Turcji czasu do rokowań co do szczegółów warunków. Jeżeli warunki nie zostaną w przeciągu 24 godzin przyjęte, kroki nieprzyjacielskie zostaną znowu z największą energią podjęte. Być może, iż przyjęcie rychłe warunków wstrzyma wkroczenie wojsk bułgarskich do Konstantynopola.

Zapewniają, że Bułgaria nie ma przeciw temu, aby Turcja zatrzymała Konstantynopol i Dardanelle.

ZADANIA BUŁGARVI.

„Nat. Ztg.” podaje, że Bułgaria żąda dla siebie terytorium od Adryanopola aż do morza Marimora z graniczną linią aż do Midii nad morzem Czarnem. Dla Turcji pozostawia Konstantynopol z małym okręgiem, który obejmuje także linię obronną Czataldży. Na południe żądają Bułgarzy wybrzeża egejskiego od europejskiego brzegu Dardanellów aż do portu Kavali; na zachód granicy przez Seres i bułgarskiej części Macedonii aż do Monastyru, któryby zajęła Bułgaria, podczas kiedy Skoplje zostałoby przy Serbii. Sandżak nowo-bazarski ma być podzielony między Czarnogórę i Serbię. Co się tyczy pretensji Serbii do wybrzeża Adryatyku, to zależy to od porozumienia się z Austrią.

W PRZEDEDNIU POKOJU.

„Mir” ogłasza notę, w której powiada; Wczoraj pisaliśmy, że wojna doszła do końca. Dziś możemy dodać, że znajdujemy się w przededniu pokoju, ponieważ Turcja zwróciła się bezpośrednio do związku bałkańskiego o pokój. Nieznosne stosunki przed wojną zostały teraz usunięte i od Turcji zależy teraz utrzymanie dobrych sąsiedzkich z nią stosunków.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. W hołdzie pamięci Konopnickiej. Polacy z Buffalo nadstawili srebrny wieniec na cześć Konopnickiej. Wieniec przeniesiono do Muzeum narodowego, a następnie umieszczony będzie na sarkofagu Konopnickiej na Skałce.

Wiec akademicki. W Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się onegdaj wiec ogólnie akademicki, protestujący przeciwko wywłaszczeniu.

W obawie przed szpiegami. Posturunek wojskowy zaalarmował wczoraj wartę, iż w forcie na kopcu Kościuszki znajdują się jacyś podejrzani ludzie. Wojsko otoczyło kopiec. Aresztowano dwóch mężczyzn.

TELEFONY.

1. Aparaty zwyczajne dla rozmów wewnętrznych i z miastem.
2. Aparaty z przełącznikami guzikowymi i automatycznym wyłączeniem.
3. Aparaty do automatycznych połączeń z miastem.
4. Aparaty automatyczne ze stacjami centralnymi nie wymagającymi żadnej obsługi, od 8-miu aparatów.

Aparaty medyczne.

Kontrola stróżów, zegary elektryczne, piorunochrony oraz wszelkie sygnalizacje

instalują:

inż. Uleyski i Wysocki

Przedstawiciele na prądy słabe Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechnicznych

„SIEMENS”

3593

Łódź, ul. Karola № 18, telef. № 27-05.

Czy można jeszcze powątpiewać?

że Sanatogen Bauera pomaga, gdy przeszło 15000 lekarzy stwierdziło piśmiennie skuteczność systematycznego stosowania tego produktu?



depresji duchowej i fizycznej. Przepisują Sanatogen Bauera dla pobudzenia łaknienia i zwiększenia wagi ciała przy anemii i małokrwistości, przy cierpieniach żołądkowych i zaburzeniach w trawieniu. Zbiór odezów lekarskich, jak również i dalsze wskazówki wysyła bezpłatnie i franko Jeneralne Przedstawicielstwo Sanatogenu Bauera, Warszawa 50a, Marszałkowska 129.

Sanatogen Bauera (oryginalny jest tylko w pudełkach z czerwoną banderolą) jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych po 50, 100 i 250 gr.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

W piątek, d. 22 listop. 1912 r. Początek o g. 8 m. 15 w

po ce- nach po- pularnych

Madame Mouton

4 1/2 kome- dy w 5 akt. Asywan- o i A. Monary.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Komora, Dzielna róg Wschodniej, codziennie od g. 10-ej rano do 1-ej po południu i od 4 do 8-ej wieczorem, a w dzień przedstawienia od g. 5 w kasie teatru 4556

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“
 Łódź, św. ANDRZEJA № 3.
„KU PRAWDZIE“
 powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa, bogato ilustrowana. Rzecz dzieje się w Pompei 195

PIĘGI LISZAJE, WĄGRY, PRYSZCZE, ŁUPIEŻ, SWĘDZENIE i wszelkie NIECZYSTOŚCI SKÓRY
 leczy i usuwa tylko **LECZNICZE ZIOŁKOWE**

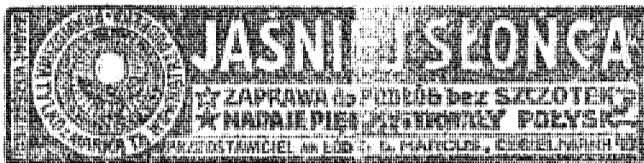


E-ra OBERMEYERA, z wizerunkiem, „SIOSTRY MIŁOSIĘDZIA“ na każdym kawałku:

MILIONY LUDZI ULECZONYCH

Po krótkotrwałym użyciu świetny wynik.

4111 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych



Magazyn mój futrzanych kotnierzy i mufek oraz męskich kapeluszy i czapek. Przyjmuję wszelkie przeróbki, reparacje futer i futrzanych wyrobów po nader **nizkiej cenie**

4302 E. Ajfer, Piotrkowska 9.

Józef Hesse

Mechaniczna fabryka siatek drucianych.

Zawadzka 41. Tel. 28-19. 4328

Zagubione świadectwo zaliczeniowe za № 63996 na sumę 145 rubli z przesyłki Łódź-Fabr. Inza za № 498601, wydane mi przez ekspedycję towarową drogi żel. Fabr.-Łódźk. w dn. 5/IX 1912 r. które należy uważać za bezwartościowe. I. Neffach. 4348

Wielki wybór **chustek pledów.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Dawniej 5 rb. teraz 3 rb. do 3.50 Sprzedaż. Szkolna 14 m. 5. 4354

Nauczytelka muzyki z konserwatorium zagranicznego, udziela gruntownej lekcji na fortepianie. Zapisy przyjmuje we wtorek i piątek, od 6-7 wiecz. Wólczańska 159 front, m. 7. 4350

Poszukuję 7 — 8 tysięcy rb. na II-gi № hypoteki po 8,000 rb. Towarzystwa i 19 tysięcy od długu prywatnego, na nieruchomości, wartości 54,000 rb. Oferty pod „hypoteka“ w „Rozwoju“ 4352

DRIBNE OGŁOSZENIA.

AIA! Meble różne wyjeżdżając rozsprzedam tanio. Konstancyńska 45-11. 10129-5-2

A! Wszystkie meble wyprzedam zaraz bardzo tanio kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, bibliotekę, szafy, sypialnia kompletna, lustra, 2 garnitury salonne, lampy, stupy, obrazy, szafkę kawalerską. Nowo-Cegielniana 6-7 front. 9941-10-8

Budka z węglem dobrze prosperująca do odstąpienia zaraz z mieszkaniem. Ul. Nowo-Zarzewska 43. 10111-3-2

Dwoje dzieci poszukuje się do dwuzorowego kompletu wstępnej klasy. Zgłoszenia, Skwerowa 16 m. 5. 10098-3ps-2

Dziewczyna uczoła do wszystkiego potrzebna. Główna 59 m. 11. Zgłaszać się od 2-3. 10114-2-2

Do wynajęcia są 2 umeblowane mieszkania 1 z balkonem a 1 bez balkonu z utrzymaniem lub bez, Piotrkowska № 243 m. 3. 10154-5-2

Do wynajęcia są: I i II piętro 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem i balkonem, ul. Zagajnikowa nr. 7. 10158-5-1

Gramofon koncertowy dwusprężynowy, sto utworów, 35 rubli, ulica Wólczańska 230-95. 10156-2-2

Kawiarnia do sprzedania z dwoma bilardami dobrze prosperująca. Wiadomość: Konstancyńska 19 w piwiarni lub Szkolna 27 w sklepie. 10086-5-3

Kupię używaną wannę. Oferty w administracji Rozwoju pod lit. „M. W.“ 10176-5-1

Lokomobile 27-30 konną z kotłem rurkowym wyciąganym w zupełnie dobrym stanie, kupię natychmiast. Oferty z opisem i ceną w Rozwoju „27-30“ 10173-3-1

Mieszkanie wspólne dla dwóch panów, Przejazd nr. 14, oficyna. 10171-1

Magiel do sprzedania na miejscu. Wiadomość ul. Główna № 11. 10121-3-2

Młoda inteligentna osoba poszukuje miejsca gospodyni w dużym domu. Może być u samotnej osoby, lecz tylko starszej. Może być na wyjazd. Oferty w Rozwoju sub. „Gospodyni“. 10137-2-2

Meble z 5-ciu pokoiów sprzedam tanio: łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, biurko, meble salonowe, tremo, lampy, obrazy, Pańska 54-1. 9965-10-7

Od 15-go listopada specjalny komplet na rangę dla urzędników od godziny 8-ej wieczorem. Na świadectwa nauczycielskie i inne od godz. 4^{1/2}, po południu. Kursy przygotowawcze ulica Mikołajewska 22-11. 10014-3ps5

Obiady w domu prywatnym po 60 kop. Wiadomość w cukierni Konrada, Nowy Rynek. 10162-3sc-1

Pralnia dobrze prosperująca w dobrym punkcie z powodu choroby zaraz do sprzedania. Ul. Radwańska № 47. 10135-3-2

Potrzebne do szucznych kwiatów zdolne kwiaciarki. Długa № 105. 10109-3-2

Poszukuję zajęcia w sklepie lub biurze. Na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty w Rozwoju dla S. S. 10119-2-2

Potrzebni są zdolni czeladnicy blacharscy. Wiadomość: ul. Długa 59. 10122-2-2

Poszukuję przyzwoitych panów na mieszkanie z życiem lub bez. Wiadomość: ul. Przejazd № 22 m. 7. 10116-2-2

Potrzebny jest młody człowiek z czteroklasowym wykształceniem do kantoru, na praktykę płatną. Oferty składać: M. Luba, Nowy Rynek 5. 10095-3-3

Potrzebne zdolne szwaczki na damską bieliznę. Nawrot 10. 10160-2-2

Podaję do wiadomości, że zegarek damski znaleziony znajduje się, Mikołajewska 22, front parter, lewa strona. 10163-1

Pokój duży słoneczny, wygodnie umeblowany do wynajęcia, Długa 19-7. 10169-2pt-1

Potrzebny czeladnik ślusarski, Zachodnia nr. 59. 10175-1

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Marysińska 14. 10113-2-2

Sklep spożywczy do sprzedania, Szosa Karolewska nr. 36. 10140-2-2

Sklep kolonialny do sprzedania zaraz, ulica Brzezińska nr. 64. 10152-5-2

Sklep i 6 mórg ziemi do odstąpienia zaraz albo od Nowego Roku, Dobroń pod Łaskiem Malinowski. 9990-6-5

Sklep kolonialny i delikatesów do sprzedania. Wiadomość: na miejscu, Piotrkowska 277. 10168-3-1

Sklep do sprzedania zaraz tani. Ul. Ogrodowa Nr. 46. 10154-2-2

Szwaczka poszukuje szycia w domach prywatnych. Wólczańska nr. 52, Kauszerowicz. 10159-3-1

Urządzenie z filii piekarskiej do sprzedania zabezpieczone byle zaraz, Przędzalniana nr. 87. 10102-5-3

Urządzenie sklepowe sprzedam z powodu wyjazdu, Widzewska 251, filia piekarska. 10093-5-3

Wydzierżawie tarbanię. Oferty w Rozwoju „S. B.“ 10166-2-1

Z powodu choroby do sprzedania filia rzeźnicza, Andrzejka Nr. 34. 10125-2-2

Zdolna bielizniarka poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty w Rozwoju pod „Zdolna“. 10125-2-2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych ul. Brzezińska nr. 78 m. 16. 10085-3-3

Znaleziono kwit lombardowy na zastawiony dywan. Wiadomość, Ciemna 4-54. 10174-1

Zagubione dokumenty.

Antoni Bartczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Karola Bejnicha. 10167-1

Brandedur Stanisław zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allart, Rousseau i Comp. 10164-1

Bogdan Franciszek Grabowski zagubił paszport wydaną z magistratu w Piotrkowie. 10110-3-2

Józef Zareba zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Freinberga. 10120-3-2

Mateusz Urbański zagubił paszport, wydaną z Widawy. 10022-1

Melida Keiner zagubiła paszport wydaną z gminy Długa, pow. brzezińskiego, gubernii piotrkowskiej. 9981-5-5

Michał Mikołajczyk zagubił paszport, wydaną z gm. Jezioroska pow. Turecki. 10170-5-1

Miksa Andrzej zagubił paszport wydaną z gm. Leśmierz, powiatu łeczyckiego. 10163-3-1

Piotr Błotnik zagubił paszport, wydaną z gm. Przedbórz, gub. Radomskiej. 10172-3-1

Zagubiona karta od paszportu, wydana na imię Jana Spicaka przez firmę S. Feinkind. 10161-1

Zagubiona karta od paszportu na imię Balcera Łaskiego z fabryki Rosenblatta. 10128-5-2

Zagubiał paszport na imię Ludwika Koziały, wydaną z magistratu m. Pabianic. 10117-3-2

Zagubiał paszport austriacki na imię Jan Gwaibert Wantowski, wydaną w mieście Gorlice w Galicyi. Odniesć: Piotrkowska 86. 10113-3-2

Zagubiał paszport, na imię Eugenii Muszyńskiej, wydaną z gminy Belchatów. 10089-5-3

Ciepła i Bielizna

jest niezbędną na zimno

przeło proszę spieszyć do magazynu M. Kołodziejskiego, ulica Andrzejka № 3, gdzie otrzymano świeżo doży transport kożal, kałesonów, skarpetek i t. d.

w różnych gatunkach
 Stale nowości w krawatach i galanterii męskiej i damskiej.

M. Kołodziejski
 3 Andrzejka 3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI

Pracownia haftów

ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16, m. 24.

Przyjmuje się uszycie. Ulica Przejazd № 16.

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalco topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódź sztuczny po 15 kop. pud na m e scu bez odstawy.

KASYERKA

władająca polskim, rosyjskim i niemieckim potrzebna do teatrów kinematograficznych. Oferty przysłać w Biuro Ogłoszeń METZLA, Piotrkowska 141 pod „M. W. 50“ 3532

WAŻNE

dla panów ślusarzy i kowali
Do sprzedania jeden Miech duży okrągły rozmaite zawiasy z galkami okienne i drzwiowe, jak również inne rzeczy ślusarskie, wiadomość Wólczańska 141 u ślusarni. 4326

Dla mężczyzn

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ
Ubranie ze „Skóry angielskiej“, można nosić 5 lat lok. od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Piotrkowska 128 m. 15. 4334

Dla Pań

i pracujących kobiet należyła okazała
Po zlikwidowanej fabryce piękne materiały na damskie suknie bardzo tanio. Piotrkowska 128 mieszkanie 15. 4352

KUPIĘ

większą ilość krzesel kilka, stolików i stołów oraz bilard, mogą być rzeczy używane lecz w dobrym stanie. Oferty pod literami P. K. w „Rozwoju“. 4350

Dr. Zofia Majzel

Choroby kobiece i wewnętrzne
Wschodnia 59. 3109

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i wygodami natychmiast albo od 1-go stycznia do wynajęcia. Ul. Targowa 48. Wiadomość u gospodarza. 4342

Dr. Eugenia

KERER GERSZUNI
choroby kobiece.
Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 3-6 po poł. W niedzielę od 9-12-ej. 2721

Skradziono 2 weksle

Na 100 za blance wystawiony przez Michała i Maryannę Skrzyńskich 2) na 20 za blance wystawiony przez Rocha Karwalskiego na sienie Wawrzycia Łęczyńskiego. Ostrożnie się przed nabyciem tych weksel uważać. 4346

Doktor

Wł. Dunin-Wasowicz
przyjmuje codziennie, z chorobami wewnętrznymi i dziećmi, od godziny 9-ej do 1 i od 3 do 7 wiecz. Widzewska 104 m. 15. 4262

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2}, do 11-ej i od 5-8. W niedziele i święta od 9^{1/2}, do 12-ej. Telef. 26-26. 507-r

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis. Od 8^{1/2},—11^{1/2}, r. i od 5-2. Niedziele i święta 9-12 r. 3051

Dr. Gustawa. 2796

Zand-Tenenbaumowa
Piotrkowska 145, tel. 24-16

Przyjmuje z chorobami kobiecymi, moczopięciowymi i akornymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 i po do 8 w.

Wyłączna sprzedaż

znanego ze swej dobroci wina szampańskiego

HENKELL-TROCKEN.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Dostawa do domów w ozdobnych koszach.

3621

Stanisław Jaworski,
dawniej

M. Sprzączkowski

Piotrkowska 54, róg Dzielnej, telefonu 5-29.

TELEGRAF

do Łodzi

TELEGRAM

Do Magazynu Porcelany

„ĆMIELÓW”

Łódź, Piotrkowska № 31.

Z Ćmielowa, 25/10, 2, 30, 26

№ 1050

Przyjęta 25/10 1912 roku

od _____ № 77

Przyjął _____

Oddział	Ilość słów	Podana
	28	25/10 g. 2 m. 30 po poł.
Uwagi służbowe		

Dziś wystaliśmy do Łodzi 500 serwisów stołowych, oraz 1000 garniturów do kawy i herbaty w najnowszych modelach.

Fabryka „Ćmielów”.

Powołując się na powyższą dśpeszę, polecamy w wielkim wyborze po cenach ściśle fabrycznych porcelanowe:

Serwisy stołowe od rb. 30 na 12 osób

Garnitury do kawy „ „ 4²⁵ „ „ „

Garnitury na umywalnie od 4⁷⁵, szkło sto-

łowe i kryształ, wazony i żardiniery,

figury i akwarya z oświetleniem elek-

trycznym etc. etc.

3609

Fabryczny magazyn „Ćmielów”

Łódź, Piotrkowska 31, telef. 11-80.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

1395

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

Dr. S. SZNITKIND

Średnia 2. 1117
Choroby skórne (włosy) i moczopięciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne
Przyjmuje od 8-ej do 3-ej po poł. i od 4 i 6-ej do 8 w. Dni od 11 do 6 w.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon 19-41. Leczenie Syphilisu „Erlch-Hata 606” Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wieco. Dla pań osobna poczekalnia. 426r

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopięciowe i niemoc piciowa. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „606-914”
Ul. Południowa 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 342

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu. Długa 19.
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-12 r. i od 4-6 w. 4194

Świerzbę

pryszczki i męczące swędzenie najlepiej wyleczy mydło z zapachem i krem aptekarza Lipińskiego. Cena razem rb. 1 kop. 25. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Wysyłam za zaliczeniem pocztowem. Adres Warszawa — Mokotów. Apteka Ed. Lipińskiego, skrzynka poczt. 461. 5377

Angielskiego języka

podług znakomitej a łatwej metody adzielał konwersacyi, grammat., koresp. handl. etc. Niebywałe postępy. Poważne infor. Dyplomowana nauczycielka. CE-GIELNIANA 9, m. 2, na parterze od frontu. 4090

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.
Ul. Piotrkowska 127, tel. 25-98
203 (róg Rozwadowskiej 1).

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopięciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8
Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
W niedziele od 8-1-ej.
Krótka 5, telef. 25-59. 1887

Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem Erlch-Hata „606” i „9. 4” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8 w niedziele od 9-2 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 659r

Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kłizek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydziału krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 ranó i. od 5-7^{1/2}, po południu. 168r

Id. Dentysta

H. PUTZMAN

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 10 1-sze piętr. z frontu POWROCIŁ z zagranicy i przyjmuje codzien. sam od 10 r. do 1 pp. i od 3 do 7 wiecz. 3191

MŁODY

inteligentny człowiek z wykształceniem, poszukuje posady kasyera do teatru, lub w innej branży, władam trzema językami; kaucję mogę złożyć na żądanie. Wiadomość w Rozwoju pod lit. „A. G.”. 4300

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Zadiewicz

Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359